



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa,

**Adam Bodnar**

**XI.518.41.2019.MS**

**Pan  
Paweł Blachowski  
Prokurator Okręgowy w Warszawie  
ul. Chocimska 28  
00 – 791 WARSZAWA**

Jako Rzecznik Praw Obywatelskich, pełniący na podstawie ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz.U. z 2016 r. poz. 1219) funkcję niezależnego organu do spraw realizacji zasady równego traktowania, chciałbym zwrócić uwagę Pana Prokuratora na wypowiedź Jacka Międlara, opublikowaną na portalu Youtube w dniu 23 marca 2019 r., odnoszącą się do zamachu terrorystycznego w Christchurch, w Nowej Zelandii, w którym zginęło 50 osób - wiernych modlących się w zaatakowanych przez sprawcę meczetach. Sprawca pozostawił manifest odwołujący się do rasistowskich i supremacjonistycznych teorii. Manifest ten odczytany miał zostać przez p. Międlara we wspomnianym nagraniu.

Z posiadanych przez Rzecznika informacji wynika, że administrator portalu Youtube usunął materiał ze strony internetowej. Fragment wypowiedzi dostępny jest jednak nadal pod linkiem:

<https://twitter.com/polskanormalna/status/1109878583659556864>

Należy przy tym zaznaczyć, że użytkownik konta PolskaNormalna na serwisie Twitter wyraźnie sprzeciwia się przedstawianym na nagraniu treściom. Jak wynika z zamieszczonych na koncie wpisów, celem publikacji fragmentu nagrania było wywołanie reakcji ze strony organów państwa, odpowiedzialnych za zwalczanie przestępczości motywowanej nienawiścią. Co istotne, użytkownik informuje, że całe nagranie zostało przez niego zabezpieczone.

Podkreślam, że poczynione niżej analizy dotyczą dostępnego publicznie fragmentu wypowiedzi Jacka Międlara.

## I.

W dostępnym fragmencie nagrania Jacek Międlar odnosi się do manifestu zamachowca stwierdzając, że wiele spośród wypowiedzi sprawcy zamachu to są wypowiedzi *istnie szlachetne*, wypowiedzi z którymi sam autor nagrania się identyfikuje. Przechodząc do samego zamachu autor stawia pytanie: *czy sprawca miał prawo żeby tak postąpić?* I odpowiada: *(...) to nie jest tak, że mamy walczyć książkami (...)*. Sprawca<sup>1</sup> *miał troszeczkę prawo, miał prawo do tego, żeby tak się zachować*. Dalej, po pytaniu *dlaczego?* autor nagrania usiłuje usprawiedliwić zamach słowami: *bo spostrzegł, w jakim kierunku idzie ten rzekomo cywilizowany świat*. Kontynuując swoją analizę zachowania sprawcy Jacek Międlar formułuje tezy, czy, jak to określa, główne mianowniki manifestu sprawcy: *stanąć w obronie białej rasy, białej Europy*. Mianowniki te autor nagrania nazywa *słusznymi*. Zdaniem Jacka Międlara, przeprowadzając atak zamachowiec kierował się poglądem, że *obywatele, ludzie na całym świecie, przedstawiciele białych, zostali skazani na pożarcie*. Sądząc po następującym po tych słowach komentarzu, że *jest to skazanie absolutnie świadome*, wnosić można, że autor nagrania również ten pogląd podziela.

W mojej ocenie, zawarte w nagraniu treści wymagają uważnej analizy pod kątem wypełnienia znamion czynów zabronionych, określonych w art. 256 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2018 r., poz. 1600 z późn. zm., zwany dalej także Kodeksem), tj. przestępstwa publicznego nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych i wyznaniowych, ale także przestępstwa określonego w art. 126a w związku z art. 118 § 1 Kodeksu, czyli, w tym przypadku, publicznego pochwalania masowego zamachu skierowanego przeciwko grupie ludności, ewentualnie art. 126a w związku z art. 119 § 1 Kodeksu, czyli publicznego pochwalania przestępstwa użycia przemocy wobec grupy osób z powodu ich przynależności rasowej, narodowościowej, etnicznej lub wyznaniowej.

## II.

Nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych lub wyznaniowych, o którym mowa w art. 256 § 1 Kodeksu, jest działaniem przestępczym, którego celem jest **„sianie nienawiści”, czyli namawianie, zachęcanie, skłanianie, podburzanie, podżeganie do wrogości wobec innej osoby czy osób ze względu na ich określone cechy**<sup>2</sup>. W orzeczeniu z dnia 5 lutego 2007 r. Sąd Najwyższy doprecyzował, że znamiona czynu zabronionego określonego w art. 256 § 1 Kodeksu karnego wypełnić mogą wypowiedzi słowne lub pisemne, które nie tylko **wzbudzają uczucia silnej niechęci, złości,**

---

<sup>1</sup> Autor nagrania w tym i w wielu innych miejscach używa imienia zamachowca. Kierując się jednak wezwaniem Premier Nowej Zelandii, Pani Jacindy Ardern, zdecydowałem się nie przywoływać tego imienia i pozostać przy określeniu „sprawca zamachu”.

<sup>2</sup> Mozgawa Marek, Komentarz do art. 256 Kodeksu karnego [w:] Mozgawa Marek (red.), Budyn - Kulik Magdalena, Kozłowska-Kalisz Patrycja, Kulik Marek, Kodeks karny. Komentarz. WK, 2015, Lex nr 486981.

**braku akceptacji, wręcz wrogości do poszczególnych osób lub całych grup społecznych czy wyznaniowych, ale także te, które z uwagi na formę wypowiedzi podtrzymują i nasilają takie negatywne nastawienia<sup>3</sup>.**

Rozbudzanie wśród adresatów wypowiedzi poczucia zagrożenia ze strony osób należących do innej grupy, wyodrębnionej w oparciu o kryterium etniczne, narodowościowe, rasowe lub wyznaniowe, czy nawet utwierdzanie odbiorców w przekonaniu, że takie zagrożenie istnieje, z pewnością mieści się w znamionach przestępstwa z art. 256 § 1 Kodeksu. Tezę taką potwierdził Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w postanowieniu z dnia 21 września 2018 r. (sygn. akt III Kp 726/18), którym uchylił postanowienie Prokuratora Rejonowego dla Warszawy – Ochota o odmowie wszczęcia dochodzenia w zgłoszonej przez Rzecznika sprawie publicznego nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych lub wyznaniowych w zamieszczonym na stronie internetowej mazowieckiej brygady Obozu Narodowo – Radykalnego artykule pt. „Separatyzm rasowy – odpowiedź na multikulti w XXI wieku”. Sąd zauważył wówczas, że przedstawianie imigrantów spoza grupy określonej mianem białej rasy (przy całej niedoskonałości posługiwania się pojęciem rasy) jako źródła zagrożenia cywilizacyjnym i kulturowym ludobójstwem, podobnie, jak posądzanie ich o działania w kierunku zniszczenia tożsamości społeczeństw Europy, bez wątplenia wzbudza u znacznej części odbiorców uczucia niechęci i wrogości do osób, których nie zaliczają oni do rasy białej. Tego typu wypowiedzi, zdaniem Sądu, pozostają poza granicami wymiany myśli i poglądów i nie jest uzasadnione traktowanie ich jako głosu w dyskusji. Funkcjonują one raczej w sferze ideologicznych manipulacji zmierzających w kierunku wzrostu skrajnie wrogich odczuć wobec osób o innym pochodzeniu etnicznym.

Przytoczone wyżej stanowisko Sądu można odnieść także do wypowiedzi Jacka Międlara. Autor w swoim nagraniu szerzy ideologię opartą na przypisywaniu osobom i całym społecznościom, które uznaje za przynależne do rasy innej niż biała, cech lub zachowań mających stanowić zagrożenie dla cywilizacji Europy i jej mieszkańców. Nie ma przy tym wątpliwości, że Jacek Międlar w pełni identyfikuje się z rzekomymi tezami manifestu sprawcy zamachu, które, zdaniem autora nagrania, brzmią: *stanąć w obronie białej rasy i białej Europy*. Tezy te autor nagrania nazywa *szusznymi*. Wcześniej, w stosunku do wypowiedzi zamachowca, używa określenia *szlachetne*. Nie dystansuje się też wobec przywołanej w nagraniu opinii, która jego zdaniem miała stanowić motywację działania sprawcy zamachu, zgodnie z którą *obywatele, ludzie na całym świecie, przedstawiciele białych, zostali skazani na pożarcie*.

---

<sup>3</sup> Postanowienie SN z dnia 5 lutego 2007 r., IV KK 406/06, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 367.

W analizowanym fragmencie nagrania Jacek Międlar, tłumacząc poglądy sprawcy zamachu i utożsamiając się z nimi, usiłuje wzbudzić u odbiorców nagrania poczucie zagrożenia cywilizacyjnego, które zmierzać ma do wywołania uczucia nienawiści i braku akceptacji wobec osób utożsamionych z inną rasą. Z kontekstu wypowiedzi wynika przy tym, że autor zakłada, iż takie negatywne nastawienie skutkować będzie podjęciem aktywności, którą, używając terminologii autora, określić można jako walkę. O tym, jakimi środkami walka ta powinna być zdaniem autora prowadzona, świadczyć mogą jego słowa wprost nawiązujące do zamachu w Christchurch: *to nie jest tak, że mamy walczyć książkami*. W tym zakresie, w mojej ocenie, autor nagrania swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa, o którym mowa w art. 256 § 1 Kodeksu karnego.

W kontekście ww. zarzutu warto przypomnieć, że art. 256 Kodeksu karnego jest wyrazem zobowiązań Polski w zakresie przeciwdziałania i zwalczania nienawiści na tle narodowościowym, rasowym, etnicznym i wyznaniowym, wynikających z przyjętych przez Polskę aktów prawa międzynarodowego. Wśród nich wymienić należy choćby Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167), który w art. 20 ust. 2 zobowiązuje państwa – strony do zakazania, czyli *de facto* do penalizacji, zachowań polegających na **popieraniu w jakikolwiek sposób nienawiści narodowej, rasowej lub religijnej, stanowiących podżeganie do dyskryminacji, wrogości lub gwałtu**. Podobnie Międzynarodowa konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej (Dz.U. z 1969 r. Nr 25, poz. 187) w art. 4 nakłada na państwa, które do Konwencji przystąpiły, obowiązek potępienia **wszelkiej propagandy (...) usiłującej usprawiedliwić czy popierać nienawiść rasową w jakiegokolwiek postaci**, a także uznania za przestępstwo **rozpowszechniania idei opartych na (...) nienawiści rasowej, wszelkiego podżegania do dyskryminacji rasowej, jak również wszelkich aktów przemocy lub podżegania do tego rodzaju aktów wobec jakiegokolwiek rasy bądź grupy osób o innym kolorze skóry lub innego pochodzenia etnicznego**.

Zobowiązania Polski w zakresie przeciwdziałania przestępstwom motywowanym nienawiścią wynikają także z zakazu dyskryminacji wyrażonego w art. 14 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, przyjętej w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284; dalej: Konwencja), a przede wszystkim z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W swoich orzeczeniach Trybunał niejednokrotnie podkreślał, że przeciwdziałanie przestępstwom motywowanym nienawiścią wymaga **specjalnej czujności i stanowczej reakcji ze strony władz państwa**, a organy ścigania powinny użyć wszystkich dostępnych środków, aby wzmacniać demokratyczną wizję społeczeństwa, w którym **rozmaitość nie jest odbierana jako zagrożenie, ale źródło**

jego bogactwa<sup>4</sup>. Jednocześnie Trybunał konsekwentnie odmawia przyznania ochrony prawnej, wynikającej z wolności wyrażania opinii gwarantowanej w art. 10 Konwencji, takim wypowiedziom, które rozpowszechniają, nawołują, promują lub usprawiedliwiają nienawiść opartą na nietolerancji<sup>5</sup>. Trybunał zauważa przy tym, że nawoływanie do nienawiści nie musi wiązać się z bezpośrednim wzywaniem do przemocy albo innych aktów kryminalnych. Wystarczy, że dane wypowiedzi w sposób wyraźny prowadzą do budzenia poczucia nieufności, odrzucenia lub nawet nienawiści do obcokrajowców<sup>6</sup>.

### III.

W dostępnym publicznie fragmencie nagrania Jacek Międlar, nawiązując bezpośrednio do zamachu w Christchurch zadaje pytanie: *czy [sprawca] miał prawo żeby tak postąpić*, po czym odpowiada: *miał troszeczkę prawo, miał prawo do tego, żeby tak się zachować*. W dalszej części swojej wypowiedzi autor rozwija to stwierdzenie i usiłuje usprawiedliwić zamach tłumacząc, że sprawca *spozstrzegł, w jakim kierunku idzie ten rzekomo cywilizowany świat*. W kontekście takiego usprawiedliwienia pojawia się też przywołana już wyżej wypowiedź: *to nie jest tak, że mamy walczyć książkami*.

Z informacji prasowych wynika, że w oświadczeniu opublikowanym już po upublicznieniu ww. nagrania Jacek Międlar tłumaczył, jakoby w swojej wypowiedzi potępiał zamach. Na nagraniu miał mianowicie powiedzieć: *walka z tym problemem nie jest przez karabin, [sprawca] zamordował niewinnych ludzi, nie mogę (...) popierać mordowania niewinnych ludzi*<sup>7</sup>. Nawet jeżeli taka wypowiedź rzeczywiście pojawia się na pełnym nagraniu, to nie umniejsza to faktu, że w innym, cytowanym w poprzednim akapicie fragmencie autor nagrania wypowiada słowa usprawiedliwiające zamach. Stwierdzenie Jacka Międlara, że sprawca miał prawo do tego, żeby tak postąpić, brzmią w tym kontekście jednoznacznie. Nie ma logicznej sprzeczności w tym, że autor, z jednej strony nie popiera formy zamachu, a z drugiej go usprawiedliwia.

Wypowiedź Jacka Międlara należy zatem ocenić pod kątem wypełnienia znamion czynu zabronionego określonego w art. 126a w zw. z art. 118a § 1 Kodeksu karnego. Art. 118a § 1 Kodeksu penalizuje, jako zbrodnię przeciwko ludzkości, zabójstwo i spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu dokonane poprzez udział w masowym zamachu przeciwko grupie ludności, podjętym w celu wykonania lub wsparcia polityki

---

<sup>4</sup> Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Nachova i inni przeciwko Bułgarii z 6 lipca 2005 r., skarga nr 43577/98 i 43579/98.

<sup>5</sup> Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Erbakan przeciwko Turcji z 6 lipca 2006 roku, skarga nr 59405/00.

<sup>6</sup> Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Féret przeciwko Belgii z dnia 16 lipca 2009 r. (skarga nr 15615/07).

<sup>7</sup> <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,24588584,policja-zajmuje-sie-miedlarem-mowil-ze-terrorysta-z-nowej.html>

państwa lub organizacji. Określenie „masowy”, w kontekście ww. przepisu, odnosi się do rozległości i powagi wyrządzonej lub grożącej krzywdy. Masowym zamachem będzie zatem czyn skierowany przeciwko grupie osób, którego skutkiem jest narażenie lub naruszenie dobra, jakim jest życie i zdrowie człowieka. Celem zamachu, zgodnie z omawianą regulacją, powinno być wykonanie lub wsparcie polityki państwa bądź organizacji. Przesłanka ta nie jest jasna. Za doktryną przyjąć jednak należy, że chodzi o politykę jakiegokolwiek państwa lub organizacji w szerokim tego słowa znaczeniu, również grup całkowicie nieformalnych, skupionych wokół wspólnego celu czy ideologii, a nawet związków przestępczych<sup>8</sup>.

Zgodnie natomiast z art. 126a Kodeksu, odpowiedzialność karną ponosi ten, kto publicznie pochwała popełnienie czynu, o którym mowa, między innymi, w art. 118a Kodeksu. Pochwalaniem, według doktryny prawa karnego, jest każde oświadczenie, w którym sprawca gloryfikuje zachowanie przestępcze, chwali je, uznaje za godne naśladowania lub, co w niniejszej sprawie ma szczególne znaczenie, za usprawiedliwione. Pochwalanie może przy tym dotyczyć zarówno przestępstwa już popełnionego, jak też czynu, który nie został jeszcze dokonany, a nawet nie znalazł się w fazie usiłowania. Konieczne jest jedynie, aby na podstawie wypowiedzi sprawcy publicznego pochwalania możliwe było ustalenie, że zachowanie, do którego sprawca się odnosi, stanowi przestępstwo w rozumieniu polskiego prawa karnego<sup>9</sup>.

Jeżeli zatem uznać, że zamach w Christchurch odpowiadał znamionom przestępstwa z art. 118a § 1 Kodeksu, jako masowy zamach przeciwko grupie ludności motywowany ideologią rasistowską, to jego publiczne usprawiedliwianie odnoszącymi się do sprawcy słowami *miał troszeczkę prawo, miał prawo do tego, żeby tak się zachować [bo] spostrzegł, w jakim kierunku idzie ten rzekomo cywilizowany świat*, stanowi przestępstwo, o którym mowa w art. 126a Kodeksu.

Możliwość przypisania zamachowi znamion przestępstwa z art. 118a § 1 Kodeksu nie budzi moich wątpliwości. Z ostrożności należy jednak zauważyć, że czyn ten, tj. użycie przemocy wobec grupy osób z powodu ich przynależności rasowej, narodowościowej, etnicznej i wyznaniowej, odpowiada również znamionom przestępstwa z art. 119 § 1 Kodeksu. Zgodnie zaś z przywoływanym już wyżej art. 126a Kodeksu, publiczne pochwalanie popełnienia czynu, o którym mowa w art. 119 § 1 Kodeksu, również stanowi przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności.

#### IV.

---

<sup>8</sup> Por. komentarz do art. 118a [w:] Mozgawa Marek (red.), Kodeks karny. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2018.

<sup>9</sup> Por. komentarz do art. 255 [w:] Mozgawa Marek (red.), Kodeks karny. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2018.

Analiza wypowiedzi Jacka Międlara nie pozostawia wątpliwości, że usiłuje on usprawiedliwić postępowanie sprawcy zamachu. Zarówno skutki tego zamachu, jak i motywacja sprawcy są przy tym autorowi nagrania znane. Autor analizuje manifest zamachowca, a zawarte w nim tezy o charakterze rasistowskim uznaje za szlachetne i słuszne. W swojej wypowiedzi wprost stwierdza, że się z nimi identyfikuje. Sam wypowiada również hasła, które wśród odbiorców mają wywołać poczucie zagrożenia i wrogości w stosunku do osób, którym autor przypisuje inną przynależność rasową.

Ze wskazanych wyżej powodów, na podstawie art. 14 pkt 5 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2018 r., poz. 2179), zwracam się do Pana Prokuratora z prośbą o wszczęcie z urzędu postępowania w kierunku ustalenia czy wypowiedzi Jacka Międlara, zamieszczone przez niego na platformie Youtube, wypełniają znamiona przestępstw z art. 256 § 1 i art. 126a w zw. z art. 118a § 1 lub art. 119 § 1 Kodeksu karnego.

Pozwolę sobie w tym miejscu przypomnieć, że żądanie, o którym mowa w przywołanym art. 14 pkt 5 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich, ma charakter zawiadomienia kwalifikowanego, a skutkiem, jaki ma ono wyrzecz w sferze procesowej, jest wszczęcie, w tym przypadku przez Prokuraturę, postępowania przygotowawczego. Zgłoszone przez Rzecznika Praw Obywatelskich żądanie nie podlega zatem kontroli prokuratury i weryfikacji w ramach przedprocesowych czynności sprawdzających. Z tego względu **organy ścigania otrzymujące od Rzecznika ww. żądanie obowiązane są niezwłocznie wszcząć postępowanie przygotowawcze w sprawie o przestępstwo ścigane z urzędu.** Istnienie po stronie organów ścigania takiego obowiązku potwierdzone zostało między innymi w przywoływanym już wyżej postanowieniu Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy z dnia 21 września 2018 r., sygn. akt III Kp 726/18, w którym Sąd, uchylając postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa-Ochota o odmowie wszczęcia dochodzenia w zgłoszonej przez Rzecznika sprawie stanął na stanowisku, że podjęcie decyzji o wszczęciu postępowania przygotowawczego (w sprawie o przestępstwo ścigane z urzędu) jest konieczne w każdym przypadku, kiedy zwraca się o to Rzecznik Praw Obywatelskich. Stanowisko to powtórzył następnie Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w ustnym uzasadnieniu postanowienia z dnia 19 lutego 2019 r., wydanego w sprawie o sygn. akt XIV 4000/18, którym uchylił postanowienie Prokuratury Okręgowej w Warszawie z 17 listopada 2018 r. o odmowie wszczęcia dochodzenia w sprawie publicznego nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych lub wyznaniowych w spocie wyborczym partii Prawo i Sprawiedliwość pt. Bezpieczny samorząd.